

MARIA ZADORA

## WSPOMNIENIE O EUGENIUSZU MROZIE



Eugeniusz Mróz z Autorką  
(zbiory Marii Zadory)

Eugeniusz Mróz urodził się 14 marca 1920 r. w Limanowej w rodzinie Feliksa Mroza, urzędnika skarbowego.

Naukę gimnazjalną rozpoczął w Nowym Sączu, ale w 1935 r., w związku z przeniesieniem służbowym ojca, rodzina przeprowadziła się do Wadowic, gdzie zamieszkała na pierwszym piętrze kamienicy przy ul. Kościelnej 7. Od mieszkania państwa Wojtyłów dzieliła ich tylko ściana.

W 1935 r. Mróz podjął naukę w Gimnazjum im. Marcina Wadowity, w klasie piątej. Trzy lata później, w roku 1938, zdał maturę. Był nie tylko sąsiadem Wojtyłów, ale także kolegą szkolnym Karola. Wojna przerwała na kilka lat ich znajomość, ponownie spotkali się w 1948 r. podczas zjazdu klasowego z okazji 10-lecia matury.

W 1954 r. Eugeniusz Mróz ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, zamieszkał w Opolu i założył tam rodzinę. Nigdy nie zapomniał o mieście, w którym przebywał krótko, bo jak pisał w jednym z artykułów:

*[- -] powojenne losy rzuciły mnie znad Skawy nad Odrę, do Opola, ale zawsze z głębokim wzruszeniem i sentymentem odwiedzam miasto mojej młodości – Wadowice. Tu związała mnie z Karolem trwała, sięgająca ponad 70 lat przyjaźń, aż do Jego odejścia do Domu Ojca<sup>1</sup>.*

Uczestniczył we wszystkich ważnych wydarzeniach w Wadowicach związanych przede wszystkim z Janem Pawłem II. Był autorem wielu wspomnień i artykułów o latach szkolnych Karola Wojtyły i o czasach przedwojennych. Prawie wszystkie te artykuły jako kopie otrzymałam od niego. Był jednym z najaktywniejszych animatorów życia koleżeńskiego przyjaciół szkolnych Jana Pawła II. Współorganizował spotkania klasowe i stale utrzymywał kontakt z kolegami.

---

<sup>1</sup> E. Mróz, *U źródeł świętości Jana Pawła II*, „Niedziela”, 11 maja 2014, nr 19, s. 16.

W 2020 r. ukazała się książka jego autorstwa pt.: *Historia niezwykłej przyjaźni*<sup>2</sup>, której jeden z rozdziałów nosi tytuł „Spotkania koleżeńskie absolwentów rocznika 1938 roku”. Znajdują się w niej też listy kardynała Karola Wojtyły i Jana Pawła II do Eugeniusza Mróza. Książkę tę otrzymałam od niego z dedykacją:

*Droga Mario – wszelkiego dobra i piękna*

*Eugeniusz Mróz DPS Krapkowice 14 V 2020.*

Trudno opisać wszystkie jego wizyty w Wadowicach, wspomnę tylko niektóre.

W 1979 r. miała miejsce pierwsza pielgrzymka Papieża do ojczystego kraju i rodzinnego miasta. Eugeniusz Mróz uczestniczył wówczas w spotkaniu z Janem Pawłem II zorganizowanym na plebanii przy kościele na rynku. Kolejny raz był obecny w mieście 18 maja 1984 r., kiedy przypadała 64. rocznica urodzin Papieża i uroczyste otworzono muzeum w Domu Rodzinnym Jana Pawła II. W 2012 r., podczas obchodów 92. rocznicy urodzin błogosławionego, burmistrz Wadowic Ewa Filipiak i przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Szczur wręczyli panu Eugeniuszowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Wadowic. Stosowną ustawę Rada Miejska podjęła 22 lutego 2012 r. Uzasadniając wniosek skierowany do Rady Miejskiej w Wadowicach, burmistrz podkreśliła, że [- -] *zasługi Pana Eugeniusza dla Wadowic są nie do przecenienia i bez wątpienia można go nazwać ambasadorem Wadowic*<sup>3</sup>.

Podczas wizyt w Wadowicach zawsze odwiedzał gimnazjum, obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Marcina Wadowity. W 1966 r. uczestniczył w obchodach jubileuszowych 100-lecia założenia szkoły, później, w roku 2016, w uroczystości 150-lecia placówki. Natomiast w 2018 r. przyjechał na 80-lecie matury rocznika 1938.

Lubił spotykać się z młodzieżą, opowiadać ciekawie i z humorem o latach spędzonych w szkole. W dniu beatyfikacji Jana Pawła II, 1 maja 2011 r., mimo licznych propozycji udziału w uroczystościach w Watykanie wybrał Wadowice, gdzie, jak mówił, był świadkiem wzrastania Lolka w świętości.

9 kwietnia 2014 r. Eugeniusz Mróz brał udział w otwarciu nowoczesnego Muzeum Domu Rodzinnego Jana Pawła II. W dzień po otwarciu ekspozycji towarzyszyłam mu w przejściu po wszystkich pomieszczeniach, którymi był zachwycony. Czasopismo „Niedziela” 11 maja 2014 r. opublikowało jego artykuł, w którym pisał:

*Jestem głęboko przekonany, że zrekonstruowany dom rodzinny Karola Wojtyły – Jana Pawła II w zmodernizowanej formie zatętni nowym życiem, goszcząc w swych murach tysiące osób ze wszystkich krańców świata, które będą tu krzepić swe serca*

---

<sup>2</sup> E. Mróz, *Historia niezwykłej przyjaźni*, współpr. red. M. Burghardt, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2020.

<sup>3</sup> E. Filipiak, *Eugeniusz Mróz honorowym obywatelem Wadowic*, „Głos Podbeskidzia”, 2012, nr 2, s. 25.

*w oporze przeciwko złu, w realizacji w swym codziennym życiu uniwersalnych wartości dobra, piękna, prawdy i miłości oraz poszanowania każdego człowieka<sup>4</sup>.*

Miałam to szczęście i przyjemność, że przez ostatnich kilka lat, kiedy Pan Eugeniusz przyjeżdżał do Wadowic, towarzyszyłam mu w spacerach po mieście. Podczas tych spotkań wspominał mojego dziadka, tatę, którzy też mieszkali przy ul. Kościelnej 7. Dziadek prowadził tam pracownię intrologatorską. Pan Eugeniusz miał doskonałą pamięć. Spacerując po rynku, opowiadał, gdzie kto mieszkał, jakie mieściły się tu sklepy, gdzie znajdowały się restauracje. Odwiedzał Wadowice zwykle w maju lub październiku. Przyjeżdżał, dopóki pozwalało mu zdrowie, podróżując pociągiem lub autobusem w towarzystwie opiekunki.

Od 24 marca 2017 r. mieszkał w Domu Opieki „Anna” w Krapkowicach. Nadal jednak odwiedzał Wadowice, przyjeżdżał tu z przyjaciółmi i opiekunką, panią Elżbietą. Choć jeździł już na wózku, to ciągle tryskał energią. Wizyta nie mogła się odbyć bez spotkania z księdzem infułatem Jakubem Gilem, u którego przy kawie i wadowickich kremówkach wspominał dawne czasy. W kościele modlił się w kaplicach Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Jana Pawła II. Podczas tych wizyt bardzo często były nagrywane audycje i programy telewizyjne, przeprowadzane z nim wywiady. Zawsze starał się przedstawiać jak najlepszy obraz miasta.

W tym roku – zarówno On jak i my – przygotowaliśmy się na Jego 100. urodziny. Mieliliśmy jechać do Krapkowic 14 marca, ale pandemia pokrzyżowała plany. Miał nadzieję, że spotkamy się 18 maja na obchodach 100-lecia urodzin św. Jana Pawła II, ale nie było to możliwe. Właśnie w tym dniu w Wadowickim Centrum Kultury odbyła się uroczysta sesja, podczas której pan Eugeniusz został odznaczony przez burmistrza Wadowic Bartosza Kalińskiego papieskim medalem o symbolicznym numerze 100. Otrzymał też list – podziękowania:

*W tym uroczystym dniu, jakim jest 100. rocznica urodzin św. Jana Pawła II, pragniemy złożyć wyrazy wdzięczności dla Eugeniusza Mroza. Za czynny udział w rozpowszechnianiu ponadczasowych i uniwersalnych wartości płynących z nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II oraz kultywowania pamięci o naszym Rodaku na przestrzeni lat.*

Z panem Eugeniuszem byłam w stałym kontakcie telefonicznym. W każdej rozmowie pytał o nasze miasto i o ludzi, których znał. Wyczuwało się, że żyje sprawami Wadowic. Ostatni raz rozmawiałam z nim 16 października 2020 r., kiedy mówił, że nie spotkaliśmy się na 100-lecie urodzin, ale wierzył, że spotkamy się w 101. urodziny. Był pełen optymizmu. Pytał o uroczystości, które odbywały się w Wadowicach. Kiedy

---

<sup>4</sup> E. Mróz, *U źródeł świętości...*, s. 17.

wspominałam o koncercie 18 października, powiedział, że będzie oglądał. Ponownie zadzwoniłam do niego 30 października, w piątek. Pani Elżbieta – opiekunka odebrała telefon i powiedziała, że pan Eugeniusz jest dzisiaj bardzo słaby. Nie dał rady rozmawiać. Przekazałam jej tylko pozdrowienia. Myślałam, że to chwilowe osłabienie. Niestety, we wtorek 3 listopada pani Elżbieta przekazała mi smutną wiadomość, że pan Eugeniusz nie żyje. Zmarł rano w Domu Opieki w Krapkowicach w otoczeniu wiernych i oddanych mu pracowników ośrodka. Pogrzeb odbył się w Opolu 6 listopada 2020 r. Ze względu na pandemię nie mogliśmy w nim uczestniczyć. Był obecny tylko ksiądz infułat Jakub Gil. Burmistrz napisał list pożegnalny, który został odczytany podczas uroczystości pogrzebowych. W tym samym dniu o godz. 12.00 w naszej wadowickiej bazylice została odprawiona msza za duszę śp. Eugeniusza Mroza zamówiona przez burmistrza i Radę Miejską.

Gdy przeglądałam artykuły, które dostałam od mojego przyjaciela Eugeniusza, moją szczególną uwagę zwrócił jeden z nich, z maja 2013 r., zatytułowany *Myśli biegną do Wadowic*:

*U schyłku swojej drogi dziękuję Bogu, że dane mi było w młodości, gdy kształtował się mój charakter, być blisko Lolka. To dzięki niemu doceniłem wartości piękna, dobra rodziny, życia doczesnego. Dzięki niemu łatwiej było znosić cierpienia i troski. Każdy z nas, jego kolegów w wadowickim gimnazjum, mógł liczyć na jego wsparcie duchowe i modlitwę. Lolek odpisywał na każdy list, co nas krzepiło, dodawało otuchy. Gdybym nie spotkał Lolka, moje życie byłoby o wiele uboższe.*